

**Doktor Tremper Longman, Bóg jest wojownikiem,
sesja 4,
Faza 3: Bóg ratuje Izrael przed ich ciemieczkami; Faza 4:
Jezus wzmacnia i intensyfikuje walkę duchową;
Faza 5: Jezus przychodzi ponownie, aby wygrać bitwę
z wrogami ludzkimi i duchowymi**

© 2024 Tremper Longman i Ted Hildebrandt

To jest dr Tremper Longman w swoim nauczaniu na temat Boga jako wojownika. To jest sesja 4, faza 3: Bóg ocala Izrael od jego prześladowców; Faza 4: Jezus wzmacnia i intensyfikuje walkę duchową; Faza 5: Jezus przychodzi ponownie, aby wygrać bitwę z wrogami ludzkimi i duchowymi.

Przyjrzelśmy się zatem dwóm pierwszym fazom, czasom, kiedy Bóg przychodzi jako wojownik, aby walczyć z wrogami Izraela z krwi i kości. To jest faza pierwsza, faza druga i pokrywa się, proszę zwrócić uwagę chronologicznie, z fazą drugą, czyli Bóg walczy z Izraelem.

Zatem nie są to etapy następujące po sobie, raczej zależy to od posłuszeństwa Izraela wobec Boga lub jego braku. Ale tak jest, gdy zakończyliśmy fazę drugą opisem sądu Bożego nad Izraelem, który objawił się w babilońskiej klęsce Jerozolimy na wygnaniu, faza trzecia jest następująca po niej. A kiedy mówię o fazie trzeciej i pamiętajcie, że to tylko sposób uporządkowania materiału, tak jak go widzę, odnosi się to do tych proroków pod koniec okresu Starego Testamentu, podczas wygnania i okresu po wygnaniu, którzy rozumieją, ponieważ Bóg objawił im, że zniszczenie Jerozolimy i wygnanie nie jest końcem historii, ponieważ Bóg daje im wizję powrotu siebie jako boskiego wojownika, aby ocalić swój lud przed prześladowcami.

I pamiętajmy, że Babilończycy po tym, jak Persowie pokonali Babilończyków w 539 r.p.n.e., pozwolili Żydom, którzy chcieli, wrócić do Jerozolimy, chociaż w pewnym sensie koniec wygnania ma miejsce w 539 r. p.n.e. w innym sensie wyrok jest kontynuowany, ponieważ Persowie są teraz władcami Judy. A potem, kiedy Grecy pokonali Persów pod rządami Aleksandra Wielkiego, teraz byli pod uciskiem Greków. Po śmierci Aleksandra i podzieleniu jego rozległego imperium pomiędzy jego generałami, pomiędzy Ptolemeuszami a Egiptem i Seleucydami w Syrii doszło do wymiany zdań.

A potem, kiedy Rzymianie wkroczyli na scenę w pierwszym wieku p.n.e., teraz znajdowali się pod uciskiem rzymskiej okupacji. I to oczywiście prowadzi nas do czasów Nowego Testamentu. Ale teraz wracając do proroków takich jak Daniel,

Zachariasz, Malachiasz i innych, ale użyję tych trzech jako przykładu, przedstawiają oni wizje, które dał im Bóg, że powróci i wybawi ich od prześladowców .

Zacznę więc od Daniela. Akcja Daniela rozgrywa się w VI wieku p.n.e. i chociaż, jak wiecie, został uprowadzony na wygnanie do Babilonu bardzo wcześnie, jeszcze zanim Nabuchodonozor zdecydował się zburzyć świątynię i poddać się większemu wygnaniu. Ale Daniel mieszka w Babilonie przez większą część swojego, jak się wydaje, bardzo długiego życia.

I Bóg daje mu wizje. Daniel jest interesującą książką, ponieważ składa się z dwóch głównych części. Pierwsze sześć rozdziałów to relacje Daniela i jego trzech przyjaciół mieszkających na dworze babilońskim lub perskim.

Drugie sześć rozdziałów dotyczy wizji apokaliptycznych, wizji przyszłości. Skoncentruję się na pierwszym z tych czterech, siódmym rozdziale Księgi Daniela, prawdopodobnie najbardziej znanym, ale dobrze ilustrującym to, o czym tutaj mówię. Przede wszystkim powiem, że wszystkie sześć historii i wszystkie cztery apokaliptyczne wizje niosą ze sobą to samo podstawowe przesłanie dla odbiorców, a mianowicie, że pomimo tego, jak to wygląda na zewnątrz, zło panuje nad sytuacją.

Rzeczywistość jest pod kontrolą Boga i to On odniesie ostateczne zwycięstwo. Żyćcie więc wiarą, nie panikujcie i nie myślcie, że zło odniesie ostateczne zwycięstwo. Przesłanie, które może dziś do nas rezonować.

Ale spójrzmy, jak siódmy rozdział Księgi Daniela przedstawia ten temat i jak przewiduje także przyjście wojownika. Zatem 7. rozdział Daniela można podzielić na dwie części, wersety od 1 do 14 to opis wizji, jaką miał Daniel. Następnie w Księdze Daniela 7,15 i następnych znajduje się anielska interpretacja tej wizji.

Zatem przeczytam pierwszy, pierwszy, myślę, że jest to 14 wersetów, i włączę interpretację do tego czytania. Tak się zaczęło: w pierwszym roku panowania Baltazara, króla Babilonu, Daniel miał sen i wizje, które przeszły mu przez umysł. Leżąc w łóżku, zapisał treść swojego snu.

Nie wdając się w techniczną dyskusję na temat relacji Belszaccara do człowieka o imieniu Nabopolassar, który był jego ojcem i który był wówczas także współkrólem Belszaccara, powiem po prostu, że zbliżamy się do końca imperium babilońskiego. I on odchodzi, powiedział Daniel, w moim nocnym widzeniu widziałem, a przede mną cztery wiatry z nieba wzburzające wielkie morze, cztery wielkie bestie, każda inna od pozostałych, wyszły z morza. OK, więc wiele rozdziału Daniela 7 będzie brzmiało naprawdę dziwnie dla wielu z nas, żyjących na Zachodzie XXI wieku.

Ale powiem wam, że jest to naprawdę powiązane z dość dobrze znanymi, starożytnymi obrazami Bliskiego Wschodu. W tym przypadku idea, że morze

reprezentuje chaos, a nawet zło. I tak wizja zaczyna się od sceny przedstawiającej bardzo chaotyczne morze, z którego wyłaniają się cztery bestie.

A ponieważ wychodzą z morza, możemy nazwać je bestiami morskimi. Bestie morskie są również powszechnie postrzegane jako siły przeciwne stworzeniu. Mówi, że pierwszy był podobny do lwa i miał skrzydła orła.

Patrzyłem, aż oderwano mu skrzydła i podniesiono go z ziemi, tak że stał na dwóch nogach jak istota ludzka. I został jej oddany ludzki umysł. A przede mną była druga bestia, która wyglądała jak niedźwiedź.

Był uniesiony na jednym boku, miał w ustach trzy żebra, między zębami i kazano mu wstać i zjeść do syta mięso. Potem zobaczyłem, że przede mną była inna bestia, podobna do lamparta. A na grzbiecie miał cztery skrzydła podobne do skrzydeł ptaka.

Ta bestia miała cztery głowy. Dano mu władzę do rządzenia. Cóż, zanim przejdę do czwartej bestii, pozwolę sobie poczynić kilka komentarzy, że anielski tłumacz powie nam później, że te bestie reprezentują złe królestwa ludzkie.

Dlatego wiele osób spędza czas próbując zidentyfikować konkretne królestwa. Jedna ze szkół myślenia, bardziej tradycyjna, twierdzi, że pierwszymi bestiami są Rzymianie. A potem, po drugie, są Medo-Persowie, potem Grecy, a na końcu Cesarstwo Rzymskie.

Inna szkoła myślenia mówi: nie, to Rzymianie, potem Medowie, potem Persowie, a na koniec Grecy. Moim zdaniem nie powinniśmy dokonywać tego rodzaju konkretnych identyfikacji. Ale raczej najważniejsze jest to, że jeden naród po drugim powstanie i będzie uciskał lud Boży.

Nie będziemy więc skupiać się na identyfikacji konkretnego królestwa. Zatem nawet jeśli jeden z tych dwóch ma rację i jeśli jeden z nich ma rację, w pewnym sensie opowiadam się za bardziej tradycyjnym poglądem. Ale to naprawdę nie jest ważne w tym punkcie, który próbuję przedstawić.

Ale widzimy, że te obrazy w pewnym sensie mówią o tym, jak przerażające, bezwzględne, okrutne i niebezpieczne są te narody dla ludu Bożego. Po pierwsze, musicie zdać sobie sprawę, że Hebrajczyków naprawdę nienawidzili hybrydy. Pierwsza bestia to hybryda, opisana jako lew ze skrzydłami orła, który zamienia się w człowieka.

Drugi nie jest hybrydą, ale jego okrucieństwo widać w tym, że jest uniesiony na bok i zjada trzy żebra. A lampart, który ma cztery skrzydła jak ptak, to także jest to, co Niemcy nazywają Mischwesen lub esencją mieszaną. I znowu przerażające, odrażające.

I zwraca uwagę na naturę tych królestw, które uciskają lud Boży. Ale punkt kulminacyjny przypada na czwartą bestię. Potem jest napisane, że w nocy widziałem, a przede mną była czwarta bestia, przerażająca, przerażająca i bardzo potężna.

Miał duże żelazne zęby, miażdżył i pożerał swoje ofiary, a wszystko, co zostało, deptało pod nogami. Różniła się od wszystkich poprzednich bestii i miała 10 rogów. OK, więc często nazywałem tę bestię Robo-Bestią, chociaż oczywiście w tamtych czasach nie istniało pojęcie robotów.

Ale jedyny opis fizyczny, jaki otrzymujemy, dotyczy żelaznych zębów. A później anielski tłumacz odniesie się do żelaznych gwoździ tej konkretnej bestii. Ale ta bestia jest tak nieziemską, że nie jest nawet połączona z organicznym, zwykłym zwierzęciem.

I to jest przerażające. I, i ma 10 rogów. Teraz rogi są symbolem władzy.

I oczywiście liczba 10 jest liczbą symboliczną, oznacza, że jest to niezwykle potężna bestia, która na obrazach reprezentuje niezwykle potężny naród. Potem jest napisane: Gdy myślałem o rogach, pojawił się przede mną inny róg, mały, który wyrósł pomiędzy nimi. A trzy z pierwszych rogów zostały przed nim wyrwane z korzeniami.

Róg ten miał oczy podobne do oczu istoty ludzkiej w ustach, które mówiły chętnie. Zatem ostateczny nacisk położony jest na róg, który prawdopodobnie reprezentuje jakąś potężną osobę polityczną. Ponownie nie będę wdawał się w szczegóły ich identyfikacji.

Ale w tym momencie, mówiąc tylko o tym, jak w pierwszej części wizji jesteśmy sprawiedliwi, otrzymujemy opis bestii, które reprezentują złe ludzkie siły, które uciskają lud Boży, tak samo jak ludzie Boga w czasach Daniela, są uciskani, najpierw przez Babilończyków, a następnie przez Persów. Druga połowa wizji zmienia scenę. I nie słyszymy już o bestiach, które reprezentują złych ludzi, ale raczej o ludziach, którzy reprezentują boskie królestwo.

Jest to całkiem niesamowity fragment, szczególnie biorąc pod uwagę jego kontekst Starego Testamentu, gdzie nie ma zbyt wiele wyraźnego nauczania na temat trynitarnego natury Boga. Dostajemy przebłyski, które możemy rozpoznać, kiedy czytamy je z perspektywy Nowego Testamentu. Ale to jest fascynujące i często poruszane w Nowym Testamencie jako wskazanie na Chrystusa.

Dzieje się tak: Gdy patrzyłem, trony były już ustawione na swoich miejscach, a Przedwieczny zajął swoje miejsce. Jego ubranie było białe jak śnieg. Włosy na jego głowie były białe jak wełna.

Jego tron płonął ogniem i wszystkie jego koła płonęły. Rzeka ognia płynęła i wypływała sprzed niego. Uczestniczyły w nim tysiące tysięcy osób.

Stało przed nim dziesięć tysięcy razy dziesięć tysięcy. Siedzenie zostało zajęte, a księgi otwarte. Dobra.

Prastary od Dni, co jest bardzo głębokim i dostojnym sposobem określenia bardzo starej postaci, ale nie starej i zniedołężniałej, ale starej i potężnej, siedzącej na tronie, gotowej wydać sąd. To z pewnością reprezentuje Boga, któremu towarzyszą niezliczone istoty duchowe. W wersecie 13 czytamy: Potem dalej czuwałem z powodu chętnych słów, które mówił róg.

Patrzyłem dalej, aż bestia została zabita, a jej ciało zniszczone i wrzucone w płonący ogień. Pozostałe zwierzęta zostały pozbawione władzy, ale pozwolono im żyć przez pewien czas. W moim nocnym widzeniu widziałem, a przede mną był ktoś podobny do Syna Człowieczego, przychodzącego na obłokach niebieskich.

Zbliżył się do Przedwiecznego, został wprowadzony do jego obecności i otrzymał władzę, chwałę, suwerenną władzę. Oddawały mu cześć wszystkie narody i ludy wszystkich języków. Jego panowanie jest panowaniem wiecznym, które nie przemienie, a jego królestwo nigdy nie zostanie zniszczone.

OK, to naprawdę ekscytujące i dramatyczne, i w pewnym sensie nieoczekiwane w kontekście Starego Testamentu, że ktoś taki jak Syn Człowieczy pojawia się w obecności Przedwiecznego na chmurze. Już w czasach Daniela, we wcześniejszych wersetach, widzimy obrazy Jahwe jadącego na obłoku. Niezależnie od tego, czy jest to Psalm 68, Psalm 104, rozdział 1 Nahuma czy Izajasz 19, moglibyśmy wymienić dalej.

A wcześniej, w innych starożytnych kontekstach Bliskiego Wschodu, bogowie, nawet taki bóg jak Baal, który jest bogiem burzy, są przedstawiani jako jeźdźcy chmury. Chodzi mi o to, że jeździec chmur jest postacią boską, a ta nazywana jest kimś podobnym do Syna Człowieczego. W kontekście Starego Testamentu wyrażenie Syn Człowieczy oznacza po prostu istotę ludzką.

Przeczytaj księgę Ezechiela, a zobaczysz, że Bóg często będzie nazywał Ezechiela Synem Człowieczym, istotą ludzką. Ale to nie jest Syn Człowieczy jadący na obłoku, to ktoś podobny do Syna Człowieczego jadącego na chmurze. Zatem w pewnym sensie możesz zrozumieć, co mam na myśli, mówiąc, że wydaje się, że otrzymujesz pewne nakreślenie tego, co nazywamy tutaj Osobami Trójcy.

I jak to skomentujemy później, Nowy Testament z pewnością uznaje to za oczekiwanie na Chrystusa, ponieważ Daniel 7:13 do 14 jest cytowany lub

nawiązywany prawdopodobnie pół tuzina razy w Ewangeliach i Księdze Objawienia. Podsumowując, ten obraz, który widzimy w 7. rozdziale Księgi Daniela, opisuje to, co nazywam fazą trzecią. To wizja Boga, która nadejdzie w przyszłości i On wybawi cię od twoich prześladowców.

Ten podobny do Syna Człowieczego, na rozkaz Przedwiecznego, pójdzie i będzie walczył z tymi królestwami, aby ocalić swój lud. Zatem ta wizja ma dać nadzieję ludziom żyjącym w ucisku i zachęcić ich, aby nadal żyli wiarą, nawet jeśli żyją w opresyjnym środowisku. Nie będę się rozwodzić tak długo, ale chcę tylko zwrócić waszą uwagę na kilka innych fragmentów, w których otrzymujemy podobne przesłanie, jak 14 rozdział Zachariasza, ostatni rozdział Zachariasza, proroka po wygnaniu.

Mówi, że nadchodzi dzień Pański. A to wyrażenie Dzień Pański odnosi się do przyszłego dnia Bożej wojny lub nadchodzącego sądu. Nadchodzi dzień Pański, Jerozolimo, kiedy twój majątek zostanie splądrowany i rozdzielony w twoich murach.

Zbiorę wszystkie narody do Jerozolimy, aby z nią walczyły. Miasto zostanie zdobyte, domy splądrowane, a kobiety zgwałcone. Połowa miasta pójdzie na wygnanie, ale reszta ludności nie zostanie zabrana z miasta.

Wtedy Pan wyjdzie i będzie walczył z tymi narodami, jak toczy walkę w dniu bitwy. W tym dniu jego stopy staną na Górze Oliwnej na wschód od Jerozolimy, a Góra Oliwna rozdzieli się na dwie części ze wschodu na zachód, tworząc wielką dolinę, której połowa góry będzie przesuwana się na północ, a połowa na południe. Uciekniecie przez moją górską dolinę, bo ona sięga aż do Azel.

Uciekniecie, jak uciekaliście przed trzęsieniem ziemi za dni Uzjasza, króla Judy. Wtedy przyjdzie Pan, mój Bóg, a z nim wszyscy święci. To odniesienie do świętych jest odniesieniem do tej armii anielskiej, o której mówiliśmy wcześniej.

Tego dnia nie będzie ani słońca, ani zimnej, mroźnej ciemności. Będzie to dzień wyjątkowy, dzień znany tylko Panu, bez różnicy między dniem i nocą. Kiedy nadejdzie wieczór, będzie światło.

W tym dniu z Jerozolimy wypłynie woda żywa, latem i zimą połowa do Morza Martwego, a połowa do Morza Śródziemnego. I tak będzie – dalej opisuje się bitwę – przejdźmy do wersetu 12. To jest plaga, którą Pan dotknie wszystkie narody, które walczyły z Jerozolimą.

Ich ciało zgnije, gdy jeszcze będą stać na nogach. Oczy im zgniją w oczodołach. Ich języki zgniją w ustach.

W tym dniu ludzie zostaną dotknięci przez Pana wielką paniką. Chwycą się nawzajem za ręce i będą atakować. Juda także będzie walczyć w Jerozolimie.

Zostaną zebrane bogactwa wszystkich okolicznych narodów. Wielkie ilości złota i srebra oraz odzieży. Podobna plaga dotknie konie i muły, wielbłądy i osły oraz wszystkie zwierzęta w tych obozach.

Zatem znowu nie będę czytać całego rozdziału, ale otrzymamy podobne przesłanie, które widzieliśmy w siódmym rozdziale Księgi Daniela, a mianowicie, że teraz żyjesz w opresyjnej sytuacji, ale w przyszłości Bóg będzie przyjść jako wojownik, a on wybawi cię z ucisku.

Ostatnim przykładem będzie 4 rozdział Księgi Malachiasza, inny powygnany prorok, krótki rozdział, mówi: Z pewnością nadejdzie ten dzień. Będzie palić jak w piecu.

Wszyscy aroganci i każdy złoczyńca będą ścierniskiem, a spali ich w nadchodzącym dniu, mówi Pan Zastępów. Nie zostanie im ani korzeń, ani gałązka, ale dla was, którzy czcicie moje imię, zmartwychwstanie Syn Sprawiedliwości z uzdrowieniem w jego promieniach, a wy wyjdziecie i będą się bawić jak syte cielęta. Wtedy będziesz deptał bezbożnych.

Będą popiołem pod waszymi stopami w dniu, w którym zadziałam – mówi Pan Zastępów. Pamiętajcie o prawie mojego sługi Mojżesza, o dekretach i prawach, które mu dałem na Horebie dla całego Izraela. Patrzcie, pošlę do was proroka Eliasza, zanim nadejdzie ten wielki i straszny dzień Pański.

To zwróci serca rodziców do ich dzieci i serca dzieci do ich rodziców, w przeciwnym razie przyjdę i uderzę w ziemię całkowitym zniszczeniem. Tak więc raz za razem słyszymy u proroków na wygnaniu i po wygnaniu wizję wojownika Jahwe powracającego, by ich ocalić. Wizja ta odbija się echem w tak zwanym okresie międzytestamentowym, czyli okresie pomiędzy Testamentami a inną literaturą żydowską.

Przewracamy teraz stronę do Nowego Testamentu i tego, co opiszę jako fazę czwartą, kiedy Jezus wzmacnia i intensyfikuje walkę, tak że jest ona skierowana w stronę duchowych mocy i autorytetu. Zaczniemy jednak od Jana Chrzciciela, rozdziału trzeciego Mateusza. Jak wiecie, Jan Chrzciciel wyrusza na pustynię w pobliżu rzeki Jordan, oczekując przybycia Mesjasza.

I mówi: Nawracajcie się, bo przybliżyło się królestwo niebieskie. Chcę, żebyście zobaczyli, co on mówi o tym, który nadchodzi, zwłaszcza do faryzeuszy i saduceuszy oraz innych, których wzywa do pokuty. W trzecim wersecie siódmym Ewangelii Mateusza mówi: „Ja ciebie chrzczę wodą dla pokuty”.

Ale po mnie przychodzi potężniejszy ode mnie, któremu nie jestem godzien nosić sandałów. On cię ochrzci Duchem Świętym i ogniem. W jego ręku jest widelec do odwiewania i oczyści swoje klepisko, zbierając pszenicę do stodoły, a plewy spali ogniem nieugaszonym.

Chcę, żebyście zobaczyli, że to, co robi Jan Chrzciciel, przejmuje język i oczekiwania Daniela, Zachariasza, Malachiasza i innych. Ten, którego ochrzczę, zbierze całą plewę i spali ją, a weźmie siekierę i rąbie spróchniałe drzewo. Tak więc on chrzci Jezusa, Jan zostaje osadzony w więzieniu, podczas gdy Jezus rozpoczyna swoją służbę, a Jezus w swojej służbie uzdrawia chorych, wiecie, wyprawia demony, głosi dobrą nowinę, a Jan Chrzciciel, jak powiedziałem, jest w więzieniu i otrzymuje raporty o tym, co robi Jezus, i myśli sobie: Być może ochrzciłem niewłaściwego człowieka.

Jak to powiedzieć? Cóż, w Ewangelii Mateusza 11 wysłał dwóch uczniów do Jezusa, a oni mówią do niego: Czy jesteś tym jedynym, czy też możesz spodziewać się innego? I w zasadzie za tym pytaniem kryje się pytanie: Jezu, gdzie się palą plewy? Jezu, gdzie tnie siekiera? Cóż, Jezus odpowiada, zabierając Matta na małą wycieczkę służbową i robiąc więcej tego samego, uzdrawiając chorych, ćwicząc demony, głosząc dobrą nowinę, po czym mówi: Wróć i powiedz Janowi, co widziałeś. Zatem jeszcze raz, jakie przestanie Jezus próbuje wysłać Janowi? Jan, ochrzciłeś właściwą osobę, ale ja zaostrzyłem i zintensyfikowałem walkę, tak że jest ona skierowana w stronę duchowych mocy i autorytetu, a Jan, on tego nie wyraża. Łączę to w całość na podstawie późniejszych fragmentów Pisma Świętego, które znalazłem zacytuję teraz, ale John, nie możesz pokonać tego wroga zabijając, tego wroga można pokonać umierając. Za chwilę powrócimy do pytania, czy Jan Chrzciciel się mylił? Odpowiedź brzmi: nie, ale powiem ci, dlaczego się nie mylił.

Ale tak się dzieje, jak wiecie, kiedy Jezus zostaje aresztowany w Ogrodzie Getsemane, jak słynnie, Piotr dobywa miecza i odcina ucho słudze arcykapłana, Jezus mówi do niego: odłóż miecz. Gdybym chciał, mógłbym mieć tutaj niezliczone niebiańskie wojska mojego ojca, ale moja droga prowadzi do krzyża, więc Jezus idzie i umiera na krzyżu, i oczywiście zostaje wzbudzony i wstąpi do nieba, ale nie jest ciekawe, że Paweł czasami użyje języka wojskowego, aby opisać dzieło Jezusa na krzyżu, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie. Pozwólcie, że podam dwa przykłady tego, o czym mówię, zaczynając od Kolosan, rozdział 2, 13 do 15, kiedy Paweł mówi, że kiedy byliście martwi w swoich grzechach i w nieobrzezaniu waszego ciała, Bóg ożywił was z Chrystusem .

Przebaczył nam wszystkie nasze grzechy, unieważniwszy zarzut naszego zadłużenia prawnego, który nam stawiał i potępiał, zdjął go, przybijając go do krzyża. Posłuchajcie teraz bardzo uważnie wersetu 15, a rozbrajając władze i władze, zrobił z nich publiczny spektakl, triumfując nad nimi na krzyżu. Teolodzy nazwą to modelem odkupienia deus victor, są też inne modele, ale tutaj dzieło Jezusa na krzyżu jest opisywane jako triumf, triumf militarny, a publiczny spektakl jest nawiązaniem do

praktyki podczas w tym okresie przez Rzymian, że po odniesieniu wielkiego zwycięstwa będą prowadzić więźniów ulicami w swego rodzaju paradzie, i obraz ten jest użyty w innym liście Pawła, a mianowicie w Efezjan 4 werset 8, kiedy Paweł mówi w odniesieniu do wniebowstąpienia – oto dlaczego jest powiedziane, że wstępując na wysokość, wziął wielu jeńców i rozdawał dary swemu ludowi.

Szczególnie interesujące w Liście do Efezjan 4:8 jest to, że Paweł cytuje Psalm 68. Być może pamiętacie, jak mówiliśmy o Psalmach związanych z wojną w Księdze Psalmów, a Psalm 68 jest takim boskim hymnem wojownika, który jest obecnie stosowany do Jezusa. Zatem Jezus wzmaga i intensyfikuje walkę, a teraz nadszedł czas, aby zadać pytanie, czy Jan Chrzciciel się mylił? A ja już powiedziałem „nie”, ale pozwólcie, że wyjaśnię, co mam na myśli. Jan Chrzciciel nie mylił się, ale podobnie jak wielu proroków mówił lepiej, niż był świadomy.

Kiedy mówił o przyjściu Chrystusa, nie do końca zdawał sobie sprawę, a nawet w ogóle nie zdawał sobie sprawy, że przyjście Chrystusa było sprawą dwuczęściową, że Jezus nie przyjdzie tylko raz, ale przyjdzie ponownie w przyszłości. I tak, kiedy przejdziemy do ponownego przyjścia Jezusa w przyszłości, jesteśmy teraz w fazie piątej, w której Jezus przychodzi ponownie, aby wygrać ostateczną bitwę z wszelkim złem, ludzkim i duchowym. Przeczytam więc kilka fragmentów, jeden krótki, drugi dłuższy.

Jezus mówił o swoim drugim przyjściu i to, co powiedział, jest zapisane u Mateusza, mam na myśli 13 rozdział Marka, a także u Mateusza i Łukasza, ale chciałem to przeczytać, ponieważ w wersetach 26 i 27, jak mówi, w tym czasie ludzie będą ujrzeć Syna Człowieczego przychodzącego w obłokach z wielką mocą i chwałą, a on pośle swoich aniołów i zgromadzi swoich wybranych z czterech wiatrów, od krańców ziemi aż po krańce niebios. Słysząc tam echo Daniela 7, 13 i 14, prawda? Nazywa się go synem człowieczym, co, nawiasem mówiąc, wiele osób nieznających tła Starego Testamentu uważa za pewnego rodzaju aluzję do człowieczeństwa Chrystusa, podczas gdy syn Boży jest aluzją do jego boskości, i wiem, że te kwestie są przedmiotem dyskusji, ale według mnie wszyscy jesteśmy synami Boga, więc w rzeczywistości prawdopodobnie podkreśla to jego człowieczeństwo, podczas gdy jest on synem człowieczym, co nawiązuje do Daniela 7, 13, i 14, ale tak naprawdę to w Księdze Apokalipsy widzimy wiele różnych obrazów powrotu Chrystusa, czasami jadącego na obłoku, ale powrotu, podczas którego przychodzi, aby odnieść ostateczne zwycięstwo, i na to chciałbym zwrócić waszą uwagę Objawienie 19, 11 i następne, co jest swego rodzaju kulminacyjnym oświadczeniem o jego powrocie. Tam jest napisane: Widziałem otwarte niebo i przede mną białego konia, którego jeździec nazywał się Wierny i Prawdziwy.

Jest to oczywiście nawiązanie do Jezusa na koniu. Potem to idzie, sprawiedliwie sądzi i toczy wojnę. Jego oczy są jak ogień płonący, a na jego głowie wiele koron.

Ma wypisane na sobie imię, którego nikt nie zna poza nim samym. Jest ubrany w szatę zmoczoną we krwi, a jego imię to Słowo Boże. Ci, którzy mają oczy, aby widzieć, mogą usłyszeć, że jest tam cała masa małych mikrocytatów do Psalmów, Izajasza, Powtórnego Prawa, Ezechiela i tak dalej, w kontekście, w którym jest to przypisywane Jahwe, który jest boski wojownik, są one teraz stosowane w odniesieniu do Jezusa.

Na przykład sprawiedliwie sędzi i toczy wojny, co jest nawiązaniem do czytanego wcześniej Psalmu 98. Jego oczy są jak płonący ogień, co przywodzi na myśl wizję, jaką miał Ezechiel. Jest ubrany w szatę zmoczoną we krwi, co przywodzi na myśl obraz Jahwe z Izajasza 63.

Następnie jest mowa o podążających za nim zastępach niebieskich, jadących na białych koniach i ubranych w delikatny len, biały i czysty. Z Jego ust wychodzi ostry miecz, którym ma pobić narody. Będzie nimi rządził żelaznym berłem, Psalm 2. Próbuje tłoczyć wino gniewu gniewu Boga Wszechmogącego, co jest aluzją do Izajasza.

Na swej szacie i na swym biodrze ma wypisane imię: Król królów i Pan panów. I widziałem anioła stojącego w słońcu, który wołał donośnym głosem do wszystkich ptaków lecących w powietrzu: zbierzcie się na wielką wieczerzę Bożą, abyście mogli jeść ciała królów, wodzów i możnych koni i ich jeźdźcy, i ciała wszystkich ludzi, wolnych i niewolników, dużych i małych. Potem widziałem bestię, królów ziemi i ich wojska, zebrane razem, aby stoczyć wojnę z jeźdźcą na koniu i jego armią.

Ale bestia została schwytana, a wraz z nią fałszywy prorok, który w jej imieniu dokonał znaków. Tymi znakami zwiódł tych, którzy przyjęli znamię bestii i czcili jej wizerunek. Obaj zostali wrzuceni żywcem do ognistego jeziora, płonącego siarką.

Pozostali zostali zabici mieczem wychodzącym z ust jeźdźcy na koniu, a wszystkie ptaki oparzyły się swoim ciałem. Tak więc, jak mówię, jest to opis złych ludzi, mając na myśli werset 18, królów, wodzów i możnych, a następnie także moce duchowe z odniesieniem do bestii i fałszywego proroka, których opisano wcześniej w Księdze Objawienia. I tak oto mamy opis Jezusa odnoszącego ostateczne zwycięstwo, którego antycypują wszystkie obrazy Boga jako wojownika, które były wcześniej w Biblii.

Jesteśmy więc w miejscu, w którym możemy trochę zastanowić się nad tym obrazem Boga jako wojownika, zarówno z szeroko rozumianej perspektywy teologicznej, jak i etycznej.

To jest dr Tremper Longman w swoim nauczaniu na temat Boga jako wojownika. To jest sesja 4, faza 3: Bóg ocala Izrael od jego prześladowców; Faza 4: Jezus wzmacnia i intensyfikuje walkę duchową ; Faza 5: Jezus przychodzi ponownie, aby wygrać bitwę z wrogami ludzkimi i duchowymi.